

Biblioteka Miejska: Kobieto! Boski diable!

Data publikacji: 1.03.2009 0:00



brak zdjęcia

Zbliżający się Dzień Kobiet stał się okazją do zorganizowania konkursu poświęconego kobietom znanym z kart literatury polskiej i obcej.

Biblioteka Miejska w Cieszynie przygotowała 10 zagadek poświęconych znanym wszystkim bohaterkom literackim. Zapraszamy do udziału w konkursie – zadaniem uczestników jest rozpoznanie postaci literackiej sportretowanej w przytoczonym fragmencie. Pytania konkursowe dostępne są w Bibliotece oraz na stronie <http://www.biblioteka.cieszyn.pl/index.php?co=konkursy>

Wystarczy do 7 marca 2009 r. wysłać na adres czytelnia@biblioteka.cieszyn.pl rozwiązania zagadek, aby wziąć udział w losowaniu nagród. Rozwiązania można również dostarczyć w wersji papierowej do siedziby Biblioteki przy ul. Głębokiej 15. Losowanie nagród odbędzie się 9 marca 2009 roku.

Zapraszamy!

Pytania konkursowe:

Kobiety na kartach literatury

Z jakimi bohaterkami literackimi kojarzą się poniższe cytaty. Proszę podać imię lub nazwisko bohaterki oraz tytuł utworu, z którego cytat pochodzi.:

1.

“Razu pewnego, w czasie wycieczki, całe towarzystwo spoczęło na wzgórku nad rzeką. Cześć łożyska w tym miejscu była zarośnięta i okryta kwitnącymi nenufarami, które się bardzo podobały pannie (...)

- Szkoda - powiedziała - że nie można ich dostać.

(...) spojrział na nią i nic nie mówiąc, bez uśmiechu, jakby to nie był zalotny figiel, ale surowe świadectwo jego gotowości na wszystko, wszedł, jak stał, w rzekę, pograżył się

w nią do ramion i wrócił z naręczem ciężkich, białych kwiatów. Pozostali na brzegu przez cały czas dowcipkowali zanosząc się od śmiechu.”

2.

“W oddalonej stąd krainie
Jadowity potwór słyne,
Najmężniejszym trwogą bywa -
Krokodylem się nazywa.

Niech go schwyci i przystawi,

Moje oko nim zabawi;

Bom ciekawa jest nad miarę

Widzieć żywą tę poczwarę.

To jest wolą niewzruszoną.

A kto spełni, co ja każę,

Ten powiedzie przed ołtarze,

Tego tylko będę żoną.

(...)

„Jeśli nie chcesz mojej zguby,

Krrrokodyla daj mi, luby”.”

3.

“Miałam w Afryce farmę u stóp gór Ngong.”

4.

„- Coś ty zrobiła ze swoimi włosami? Ależ one są zielone!

Można by je było nazwać zielonymi, gdyby był to jakiś ziemski kolor. Tymczasem miały dziwną, mdłą, brązowo-zieloną barwę z miejscami, w których było widać oryginalną rudość, co tylko potęgowało upiorny efekt.”

5.

„Pomyślę o tym wszystkim jutro, w Tarze. Zniosę to wtedy lepiej. Jutro pomyślę, jak go odzyskać. Mimo wszystko, życie się dzisiaj nie kończy.”

6.

„Moja pani! Na to mamy cztery ściany i sufit, aby brudy swoje prać w domu i aby nikt o nich nie wiedział. Rozwłóczyć je po świecie, to ani moralne, ani uczciwe. Ja zawsze tak żyłam, ażeby nikt nie mógł powiedzieć, iż byłam powodem skandalu. Kobieta powinna przejść przez życie cicho i spokojnie. Tak już to jest tak i żadne nic nie pomoże.”

7.

„Nieszczęściem, (...) siedziała wśród dróżki;
Mrówki znęcone blaskiem bieluchnej pończoszki,
Wbiegły, gęsto zaczęły łaskotać i kąsać,
(...) musiała uciekać, otrząsać,
Na koniec na murawie sięść i owad łowić.”

8.

„Ów mniemając, że to pożegnanie, chwycił ją, objął i przycisnął do piersi - lecz panna, zamiast przytulić się do niego i zarzucić mu na szyję rączęta, zerwała co prędzej ze swych jasnych włosów, spod rucianego wianka, białą zasłonę i owinęła w nią całkiem głowę (...), a jednocześnie poczęła wołać z całej siły rozplakany dziecięcy głosem:

- Mój ci jest! mój ci jest!

- Jej ci jest! - powtórzyły potężne głosy rycerzy. - Do kasztelana!

9.

“- Jej nic w głowie, jeno oręż a konie, a wojna! Raz wyrwała się z domu na polowanie na kaczki, z guldynką. Zalazło to gdzieś między trzciny, aż tu patrzy: trzciny się rozsuwają

i co widzi?... Głowę Tatarzyna, który trzciny pod wieś się przekradał... Inna byłaby się przestraszyła, a ta bieda kiedy nie gruchnie z guldynki. Tatarzyn chlup w wodę! Na miejscu, imaginuj sobie waćpan, go położyła... i czym?... kaczym śrutem...(..)

- Co? Zadałam mu bobu! - zawołała swym świeżym głosem, który tak dziwnie brzmiał wobec sensu jej słów.

- Mójże ty hajduczku najmiłszy! - rzekł rozrzewniony (...)

- Ale co tam jeden Tatar! Waćpanowieście tysiącami ich nasiekli, i Szwedów, i Niemców, i Węgrzynów Rakoczego. Co ja tam przy waćpanach znacę, przy takich rycerzach, jakich drugich w całej Rzeczypospolitej nie masz. Wiem doskonale! oho!”

10.

„Czas leciał niepostrzeżenie. Nagle, (...) spojrzała na zegar. Do północy brakowało zaledwie pięciu minut. Przerazona wysunęła się z rąk (...) i wybiegła na dziedziniec do swego powozu. Ale śpiesząc się, na progu zgubiła jeden ze szklanych pantofelków i utykając wpadła do powozu i odjechała do domu.”